

Beata Woźniak-Jęchorek*

Ekonomia w czasach zmieniającego się świata. Kilka refleksji na temat miejsca, w którym się znaleźliśmy po prawie 100 latach od publikacji eseju Keynesa o przyszłości wnuków

W ciągu ostatnich prawie 100 lat od publikacji eseju Johna M. Keynesa świat zmienił się – co oczywiste – zarówno pod względem gospodarczym, jak i społeczno-politycznym. Zacieśniła się współpraca oraz integracja gospodarcza i polityczna. Spoglądając tylko na Europę, warto odnotować kilka ważnych rocznic przypadających na rok 2024. W tym roku przypada 35. rocznica upadku muru berlińskiego i późniejszego upadku bloku sowieckiego w Europie Wschodniej. Świętować będziemy również 25. rocznicę utworzenia Europejskiej Unii Walutowej wraz z wprowadzeniem euro i przyjęciem wspólnej waluty przez 11 krajów (obecnie 20). W roku 2024 odnotujemy także 20. rocznicę największego rozszerzenia Unii Europejskiej, w ramach którego do wspólnoty przystąpiło 10 krajów, w tym dziewięć z byłej orbity wpływów Związku Radzieckiego. Wreszcie w 2024 r. przypada 15. rocznica wejścia w życie traktatu lizbońskiego, który stworzył podstawy pogłębienia europejskiej integracji gospodarczej i politycznej.

Zmiany gospodarcze szły w parze ze zmianami geopolitycznymi. Procesy liberalizacji i globalizacji gospodarczej spowodowały bezprecedensową zmianę w światowym porządku gospodarczym i funkcjonowaniu gospodarek narodowych. Państwa stawały się coraz bardziej powiązane, a przez to podatne na wstrząsy zewnętrzne. Jednocześnie pojawiały się lub rozszerzały swoje wpływy nowe ugrupowania międzynarodowe takie jak np. kraje BRICS. Tego typu związki państw rzucają wyzwanie tradycyjnej hegemonii politycznej i gospodarczej gospodarek zachodnich, a w szczególności europejskich. Nowy układ sił wzywa do ponownego zdefiniowania „reguł gry” (w ekonomii instytucjonalnej nazywanych instytucjami – „rules of the game”) w międzynarodowych stosunkach gospodarczych, w tym regulujących działalność różnych organizacji międzynarodowych. Te nowe reguły gry mają odzwierciedlać zmniejszoną wagę i znaczenie krajów zachodnich, zwłaszcza europejskich.

* Dr hab. Beata Woźniak-Jęchorek, prof. UEP – Uniwersytet Ekonomiczny w Poznaniu; członek zarządu European Association for Evolutionary Political Economy.

W skali globalnej jesteśmy także świadkami pojawiania się i rozprzestrzeniania ruchów politycznych, społecznych i religijnych, zarówno w krajach rozwiniętych, w tym w Europie, jak i w krajach wschodzących i rozwijających się, które podają w wątpliwość podstawowe zasady i wartości, które mogliśmy wcześniej interpretować jako uniwersalne i niepodważalne. Nowe rozumienie takich wartości jak demokracja, praworządność, równość praw kobiet i mężczyzn, prawa człowieka, solidarność itp. kwestionuje dominującą zasadę, według której społeczeństwa i gospodarki powinny funkcjonować w nowoczesnym, wolnym i rozwiniętym świecie.

Zmiany te niewątpliwie wywarły wpływ na gospodarkę światową, ale także na gospodarki poszczególnych krajów i realizowaną przez nie politykę gospodarczą. Niepewność co do przyszłości, potęgowana licznymi zdarzeniami określanymi jako czarne łabędzie, które wytrącają świat z pozornie osiągniętej równowagi, nie sprzyja przy tym perspektywie planowania i przewidywania długookresowego czy podejmowania ważnych wątków badawczych służących rozumieniu przyszłości.

W ciągu niecałych dwudziestu lat byliśmy świadkami światowego kryzysu finansowego, którego epicentrum znajdowało się w krajach rozwiniętych, oraz globalnej pandemii, która doprowadziła do zamknięcia wielu gospodarek. Wydarzenia te skłoniły ekonomistów do zwrócenia uwagi na problemy gospodarcze, którym wcześniej poświęcano mniej uwagi. Znaczenia nabrały kwestia nierówności w podziale dochodów i bogactwa oraz wzrost ubóstwa, nawet w najbardziej rozwiniętych gospodarkach. Pojawiła się też pilna potrzeba poszukiwania rozwiązań w obliczu rosnących wyzwań związanych z nasilającymi się przepływami migracyjnymi. Zarówno w krajach rozwiniętych, jak i rozwijających się intersekcyjny charakter wielu dominujących nierówności doprowadził do pogłębiających się niekorzystnych warunków funkcjonowania dla osób o określonej tożsamości społecznej, politycznej lub etnicznej. Grupy te są szczególnie podatne na takie zjawiska jak bezrobocie, niepewna,

prekaryjna praca, ubóstwo czy dyskryminacja. Innego znaczenia nabrała także coraz bardziej powszechna potrzeba reindustrializacji gospodarek, aby rozwiązać rosnące problemy nadmiernej delokalizacji i zakłóceń w globalnych łańcuchach wartości.

Ważne miejsce dla perspektywy długookresowej zajmuje także kwestia zmian klimatycznych, które niewątpliwie stanowią obecnie największe zagrożenie nie tylko dla gospodarki światowej, ale także dla przetrwania ludzkości, jaką znamy. Planeta stoi w obliczu coraz większej liczby kryzysów ekologicznych, takich jak np. utrata różnorodności biologicznej czy wylesianie. Procesy koewolucji między działalnością gospodarczą człowieka a presją środowiskową mogą przy tym zagrozić odporności całego systemu gospodarczego. W kontekście zmiany klimatu antropogeniczne emisje gazów cieplarnianych doprowadziły już do wzrostu średnich temperatur na świecie, ekstremalnych zjawisk pogodowych i konfliktów w skali globalnej. Prawie dziesięć lat po podpisaniu Porozumienia Paryskiego polityki łagodzące skutki zmian klimatycznych nie są w stanie ograniczyć emisji w taki sposób, aby zapobiec przekroczeniu punktu krytycznego.

Społeczności akademickie wywodzące się z różnych szkół ekonomicznych podkreślają zatem nowy krajobraz i nowe uwarunkowania gospodarcze. Tradycyjnie w ekonomii dominowało spojrzenie oparte na analizach i badaniach bazujących na danych pochodzących z krajów rozwiniętych. Wnioski i zalecenia, które płynęły z tych badań, uznawano za powszechnie obowiązujące (i ahistoryczne), bez uwzględnienia różnic gospodarczych, społecznych, politycznych i instytucjonalnych istniejących na poziomie globalnym. Szczególnie dominacja świata anglosaskiego w badaniach ekonomicznych sprawia, że chociaż wiele neoklasycznych założeń zostało obalonych nawet przez ekonomistów głównego nurtu, to program neoliberalny jest wciąż obowiązującym paradygmatem w wielu obszarach ekonomii. Podważa on przy tym pogodzenie trzech wymiarów zrównoważonego rozwoju – ekologicznego, społecznego i gospodarczego, w stronę którego świat powinien zmierzać. Dlatego tak ważne jest przyjęcie nowych perspektyw badawczych opartych także na doświadczeniach krajów wschodzących i rozwijających się. Szczególne miejsce w tym zakresie zajmuje ekonomia heterodoksyjna ze swoim pluralistycznym i wieloaspektowym, interdyscyplinarnym podejściem. Na znaczeniu zyskuje ekonomia feministyczna, niedoceniana przez samego Keynesa i środowisko akademickie. Pomimo wkładu, jaki ekonomia feministyczna wniosła w badania rozwojowe, analizę instytucjonalną, badania rynku pracy, makroekonomię, badania nad innowacjami itp., do tej pory tylko trzy kobiety otrzymały Nagrodę Nobla w dziedzinie ekonomii, a środowisko akademickie pozostaje zdominowane przez naukowców płci męskiej. Fakt, że spośród 93 laureatów Nagrody Nobla

tylko trzy to kobiety i tylko dwie urodziły się w kraju rozwijającym się (Indie), wskazuje na istnienie wyraźnej stronniczości w badaniu zjawisk gospodarczych, w traktowaniu ich jako problemów wymagających naprawy, a nawet w sposobie ich rozwiązania. Perspektywa płci w badaniach ekonomicznych jest szczególnie ważna, bo dotyczy problemów, z jakimi boryka się ponad połowa populacji światowej. Postęp gospodarczy i społeczny nie dociera wciąż bowiem do wszystkich ludzi w równym stopniu, a często wręcz przeciwnie, rozwój społeczny i społeczne zdobycze polityczne osiągnięte w ostatnich dziesięcioleciach często ulegają odwróceniu, szczególnie w przypadku kobiet. Tego typu zjawiska pojawiają się nie tylko w krajach rozwijających się, ale nawet w społeczeństwach rozwiniętych, czego przykładem jest ciągła dyskusja o prawach kobiet.

Istnieje zatem potrzeba podejścia do problemów społeczno-gospodarczych w nowy lub zrewidowany sposób, tak aby nauki ekonomiczne mogły dostarczać użytecznych narzędzi do tworzenia bardziej sprawiedliwych, wolnych i zamożnych społeczeństw. Taką perspektywę oferują różne środowiska ekonomistów instytucjonalnych. Ich działalność jest wspierana przez cały szereg stowarzyszeń i organizacji promujących heterodoksyjne podejście do ekonomii, takich jak: Stowarzyszenie Ekonomii Ewolucyjnej (*Association for Evolutionary Economics* – AFEE), Stowarzyszenie Myśli Instytucjonalnej (*Association for Institutional Thought* – AFIT), Stowarzyszenie Ekonomii Heterodoksyjnej (*Association for Heterodox Economics* – AHE), Stowarzyszenie Ekonomii Społecznej (*Association for Social Economics* – ASE), Europejskie Stowarzyszenie Ewolucyjnej Ekonomii Politycznej (*European Association for Evolutionary Political Economy* – EAEPE), Międzynarodowe Stowarzyszenie Ekonomii Feministycznej (*International Association for Feminist Economics* – IAFFE) czy Światowa Interdyscyplinarna Sieć na rzecz Badań Instytucjonalnych (*World Interdisciplinary Network for Institutional Research* – WINIR). Organizacje te wskazują, że zamiast nadmiernie formalistycznego i często pustego teoretyzowania ortodoksyjnej ekonomii, celem ich działalności jest promowanie idei i tradycji teoretycznych poszukujących bardziej realistycznego i adekwatnego podejścia do teorii i praktyki gospodarowania. Ważne miejsce wśród tej tradycji zajmuje ekonomia postkeynesowska (PKE) wspierana przez działalność chociażby Towarzystwa Ekonomii Postkeynesowskiej (*Post-Keynesian Economics Society*). Jest to szkoła myśli ekonomicznej, która opiera się na argumentacji Johna Maynarda Keynesa i Michała Kaleckiego, że efektywny popyt jest kluczowym wyznacznikiem wyników gospodarczych. PKE odrzuca jednak indywidualizm metodologiczny, który leży u podstaw większości ekonomii głównego nurtu. Zamiast tego argumentuje, że fundamentalna

niepewność i konflikt społeczny wymagają analizy ludzkich zachowań w oparciu o konwencje społeczne i heurystyki osadzone w określonych kontekstach instytucjonalnych. PKE od początku sprzeciwiała się zawłaszczaniu przez mainstream argumentów keynesowskich w zniekształconej formie. Odrzuca przy tym potrzebę optymalizacji mikrofundamentów i koncepcję długoterminowej równowagi po stronie podaży (odkrycia neokeynesowskie), a podkreśla

przede wszystkim możliwość niestabilności finansowej. Stoi przy tym na stanowisku, że zagregowany popyt ma znaczenie zarówno w krótkim, jak i długim okresie. W tym duchu myśl J.M. Keynesa, a także innych kluczowych przedstawicieli ekonomii keynesowskiej, takich jak Michał Kalecki, Joan Robinson i Nicholas Kaldor, jest więc żywa, choć niekoniecznie w kontekście jego optymistycznych przewidywań co do przyszłości. ■